

Piotr Długosz

ORCID: 0000-0002-4875-2039

Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie

Blaski i cienie zdalnej edukacji wśród uczniów z obszarów wiejskich

The pros and cons of distance learning for students from rural areas

Wprowadzenie

Zdalna edukacja wprowadzona zgodnie z zaleceniami MEN w wszystkich typach szkół w całym kraju 25 marca 2020 roku wprowadziła władze samorządowe, szkolne, nauczycieli, rodziców i uczniów w duże zakłopotanie. Nagle z dnia na dzień wszyscy uczestnicy edukacyjnego procesu zostali postawieni wobec faktu cyfrowej rewolucji. Sytuacja bezprecedensowa w historii. Szkoły zostały zamknięte, uczniowie odesłani do domu, a nauczyciele zmuszeni do szybkiej i radykalnej zmiany metod pracy z uczniami. Do tej wymuszonej zmiany musieli się też przystosować uczniowie i rodzice, którzy zostali obciążeni dodatkowymi obowiązkami zapewnienia opieki dzieciom i pomocy w nauce.

Od samego początku uruchomienia zdalnego nauczania twierdzono, że pogłębi ono nierówności edukacyjne. Ze względu na braki w infrastrukturze cyfrowej na obszarach wiejskich stracić miały na nim głównie dzieci zamieszkujące te tereny. Niedługo po uruchomieniu zdalnej edukacji ukazał się raport, w którym pisano, że dużą przeszkodą będą stanowić brak dostępności do szerokopasmowego internetu, problem z limitem danych w dostępie do mobilnego internetu, problem współdzielenia komputerów i laptopów przez rodzeństwo i rodziców, brak kompetencji w zakresie nauczania zdalnego i wykorzystania narzędzi cyfrowych wśród nauczycieli (Problem wykluczania, 2020). Wszystkie wymienione

dylematy z większą intensywnością mogą pojawiać się na obszarach wiejskich i prowadzić do zwiększenia edukacyjnego wykluczenia.

Poza czynnikami natury technicznej należy pamiętać, że w zdalnej edukacji ważną rolę odgrywają kapitały, jakimi dysponuje rodzina ucznia. Najważniejszy z nich, to jest kapitał kulturowy, czyli wykształcenie i kompetencje rodziców, jest słabiej widoczny na obszarach wiejskich. Wedle danych zebranych w projekcie Bilans Kapitału Ludzkiego (2017–2018) na wsi wyższym wykształceniem legitymowało się 17% mieszkańców, a w mieście – 31%¹. Z tych samych badań wynika, że 36% mieszkańców wsi nie miało umiejętności cyfrowych, w miastach liczba ta spadała do 23%, przy czym w grupie posiadającej dzieci brak kompetencji cyfrowych na wsi zadeklarowało 41%, a w mieście 23% mieszkańców. Rodzice z obszarów wiejskich rzadziej (58%) niż mieszkańcy miast (74%) korzystają z internetu. Analogicznie jest z kapitałem ekonomicznym, który przekłada się na dostęp do internetu, komputerów, laptopów. Przeciętne średnie dochody netto na wsi wynosiły około 2600 zł, a w mieście około 3000 zł.

Ponadto ważną rolę w edukacji zdalnej dzieci odgrywa wsparcie rodziców. Ma ono znaczenie głównie wśród młodszych dzieci uczęszczających do szkoły podstawowej. Rodzice z obszarów wiejskich częściej (55%) niż rodzice w mieście (31%) pracują w tradycyjnych sektorach gospodarki, wykonując pracę fizyczną. W konsekwencji wiejscy rodzice mają mniej czasu na zajęcie się dziećmi i mniejsze szanse na pracę zdalną podczas lockdownu. Praca zdalna jest częstsza wśród przedstawicieli klasy średniej zamieszkującej głównie miasta. Potwierdzają to wyniki badań CBOS pokazujące, że na wsi na pracę zdalną przeszło 13%, a w metropoliach (powyżej 500 tysięcy osób) – aż 51% mieszkańców (Feliński, 2020). Oceniając wpływ zdalnego nauczania na wiejskich uczniów, warto uwzględnić też problemy, które mogą pojawiać się w wiejskich szkołach podstawowych, polegające na niższych kompetencjach cyfrowych nauczycieli oraz gorszej infrastrukturze cyfrowej, jaką dysponują szkoły i nauczyciele.

Wszystkie wymienione powyżej czynniki mogą sprzyjać pogłębieniu nierówności edukacyjnych między miastem a wsią. Warto przypomnieć, że nierówności te mimo wprowadzanych reform w oświacie ciągle się utrzymują. Na fakt ów wskazuje różnica między wynikami uczniów szkół wiejskich i miejskich w teście dla ósmoklasistów. W 2020 roku wiejscy uczniowie uzyskali z języka polskiego wynik na poziomie średnio 58%, podczas gdy uczniowie z miast (powyżej 100 tysięcy mieszkańców) – 63%. Z matematyki na wsi uzyskano średni wynik

¹ Obliczenia własne na podstawie dostępnej bazy danych.

44%, a w miastach – 53%, zaś z języka angielskiego na wsi średni wynik wynosił 48%, a w mieście 64% (Egzamin ośmioklasisty, 2020). Różnica między miastem a wsią z języka polskiego wyniosła 5 punktów procentowych, z matematyki 9 punktów procentowych, a z języka angielskiego aż 16 punktów procentowych. Zaprezentowane różnice pojawiają się na każdym egzaminie – wcześniej między miastem a wsią były widoczne w wynikach egzaminu szóstoklasisty i egzaminu gimnazjalnego. Szkoły zlokalizowane w mieście uzyskiwały znacznie lepsze wyniki niż te na wsi (Raport o stanie edukacji 2010, 2011).

W związku z powyższym powstaje pytanie o to, jak ten wielki eksperyment społeczny, jakim było zdalne nauczanie, wypadł na obszarach wiejskich. W tym momencie trudno jest ocenić skutki zdalnej edukacji dla wiejskich dzieci. Jej społeczne konsekwencje będą widoczne w późniejszym czasie, jednak prognozy w tym zakresie są raczej negatywne (Zahorska, 2020). Niestety wiele do tej pory prowadzonych badań pomija kwestię edukacji wśród wiejskich dzieci. W jednych z takich badań wiejscy uczniowie stanowili 1% próby badawczej (Plebańska i in., 2020). W innym raporcie z badań przeprowadzanych wśród rodziców nie ma analiz pokazujących, jak wygląda sytuacja na wsi (*Nauczanie zdalne. Jak wygląda w naszych domach?*, 2020). Podobne analizy nieuwzględniające specyfiki wiejskich obszarów znajdziemy w kolejnych raportach (*Zdalna edukacja...*, 2020; *Zdalne nauczanie...*, 2020; *Nauczanie zdalne...*, 2020).

Celem niniejszego artykułu jest więc wypełnienie luki w wiedzy na temat edukacji zdalnej wśród wiejskiej młodzieży. Dzięki metodologii jakościowej zostały zrekonstruowane praktyki społeczne uczniów ze wsi, którzy realizują edukację zdalną. Artykuł jest próbą jej opisania i nakreślenia kontekstu, w jakim była ona prowadzona.

Metodologia badań

Prezentowany artykuł ma na celu pokazanie zdalnego nauczania z perspektywy wiejskiej młodzieży. W tekście zamierzamy odpowiedzieć na następujące pytania:

- jak wyglądało życie codzienne wiejskich uczniów?,
- w jaki sposób była prowadzona zdalna edukacja w ich szkołach?,
- jak uczniowie oceniają edukację zdalną?,
- jak uczniowie oceniają pracę nauczycieli?,
- jakie są plusy i minusy zdalnej edukacji?.

Szukając odpowiedzi na te pytania, przeprowadzaliśmy badania jakościowe na terenie Małopolski i Podkarpacia. Zostały one zrealizowane pod koniec II semestru, na przełomie maja i czerwca. Ankietowani uczniowie mieli już doświadczenie w zdalnej edukacji i mogli podzielić się swoimi opiniami na jej temat. Wywiady, w liczbie czternastu, zrealizowali w ramach praktyk studenci socjologii. Połowę z nich przeprowadzono wśród uczniów szkoły podstawowej, a połowę wśród uczniów szkoły średniej. Materiał pochodzący z wywiadów został zakodowany za pomocą programu QDA-miner, w programie tym zostały też wykonane analizy.

Miłe złego początki

Zawieszenie zajęć w szkołach dnia 12 marca 2020 roku było wielkim zaskoczeniem zarówno dla nauczycieli, jak i rodziców. Mało kto się spodziewał, że pandemia koronawirusa sparaliżuje system edukacyjny na całym niemalże świecie. Wraz z lawinowym przyrostem zarażonych kolejne kraje zaczęły decydować się na wprowadzenie lockdownu, którego jednym z elementów było zawieszenie zajęć w szkołach i na wyższych uczelniach.

O ile władze oświatowe i rodzice mogli na tę decyzję zareagować lękiem, niepewnością i obawami dotyczącymi przyszłości, o tyle uczniowie przyjęli ten stan z radością. Rozpoczęły się tzw. „koronaferie”, które – jak się okazało – trwały do końca semestru. O nieskrywanej radości mówią sami badani: „Na początku się ucieszyłam, bo przydałaby się przerwa od szkoły” (W 13). Kolejna uczennica opowiada: „Byłam szczęśliwa. – A czemu? – Bo miałam dość tej szkoły, ale z czasem to już zniknęło i mam dość siedzenia w domu” (W 2). Inna odpowiedź: „Znaczący, ja się ucieszyłam. I to bardzo! Ale to głównie dlatego, że miałam mieć sprawdziany na następny dzień” (W 6).

Z odpowiedzi wynika, że radość z zamknięcia szkół bierze się z tego, że młodzież odczuwała przemęczenie. Szczególnie widoczne jest to wśród starszych uczniów, którzy muszą dojeżdżać do szkoły średniej poza miejsce zamieszkania. Oto, co powiedziała jedna z respondentek na ten temat: „No to jak usłyszałam, że nie będziemy chodzić do szkoły, to się naprawdę bardzo ucieszyłam, bo wiem, że mogę zrobić te same rzeczy w domu i mniej czasu na to tracę, nie muszę wstawać o piątej, bo jeśli są lekcje na siódmą, to żeby dojechać do szkoły, to muszę tak wstać, to jest naprawdę bardzo męczące, bo potem cały dzień nie chce ci się nic robić” (W 5).

W powyższej wypowiedzi odzwierciedlają się problemy, z którymi boryka się wiejska młodzież, czyli męczące dojazdy do szkoły. Zajmują one sporo czasu,

przez nie uczniowie muszą wcześniej wstawać i wracają późno do domu. Są one szczególnie uciążliwe zimą. Ponadto warto zwrócić uwagę, że w czasie pandemii dojazdy te stają się niebezpieczne, gdyż w niewielkiej przestrzeni busa, autobusu czy pociągu istnieje zwiększone ryzyko zarażenia się koronawirusem.

Z jednej strony z opinii uczniów wynika, że zawieszenie zajęć w szkołach wywołało ich radość, jednak z drugiej – niemalże wszyscy mówią, że po początkowym zadowoleniu pojawiły się nuda, frustracja i smutek. Nikt raczej nie przewidywał, że kwarantanna przedłuży się aż do końca semestru. Oto, co na ten temat mówią badani: „się ucieszyłam, ale myślałam, że to będzie trwało dwa tygodnie, a już to trwa nie wiem, trzy miesiące” (W 9). Inna wypowiedź: „Na początku się cieszyłem, że siedzę w domu, ale już żałuję” (W 1). Radość z pozostawania w domu przerodziła się w nudę: „Pierwsze dwa tygodnie no to się ucieszyłem, że mamy wolne, potem przyszedł kwiecień, maj, zaczęło mi się nudzić” (W 4). Okazało się, że przebywanie w domu, izolacja społeczna w dłuższej perspektywie czasowej mają negatywny wpływ na uczniów: „No na początku, jak się dowiedzieliśmy, że nie będziemy przez jakiś czas chodzić do szkoły, to trochę się ucieszyłam, ale później mi już jej brakowało, głównie to spotkanie ze znajomymi z klasy, i już nie chciałam całej tej kwarantanny” (W 12). Kolejna egzemplifikacja: „No to na początku się ucieszyłam, no bo bez szkoły, bez lekcji, «koronaferie», ale potem wprowadzili zdalne nauczanie i czar przysł” (W 11).

Można skonstatować, że całą tę sytuację dobrze oddaje powiedzenie „miłe złego początku”. Po pierwotnej euforii wywołanej niespodziewanym zamknięciem szkół pojawiło się niezadowolenie ze względu na przedłużający się stan izolacji. Po trzech miesiącach zdalnej edukacji większość uczniów chciała wrócić do szkoły, do tradycyjnego nauczania. „Koronaferie” okazały się męczące i frustrujące. Uczniowie zaczęli się nudzić, a brak kontaktów z rówieśnikami, przeciążenie zdalną edukacją, zbyt długie przesiadywanie przed ekranami wywołały przemęczenie i wypalenie edukacyjne.

W związku z powyższym powstaje pytanie, co takiego się stało w trakcie zdalnej edukacji, że uczniowie zmienili diametralnie stosunek do szkoły. Aby na nie odpowiedzieć, należy się przyjrzeć kilku obszarom aktywności uczniów.

Aktywność uczniów w trakcie kwarantanny

Wiemy, że pandemia diametralnie zmieniła codzienną rutynę. Wraz z wprowadzeniem kwarantanny uczniowie nagle przestali chodzić do szkoły, odwiedzać znajomych, przebywać w galeriach handlowych, klubach, a nawet kościołach.

Czas izolacji wymusił na nich i ich rodzinach zmianę trybu życia i dostosowanie się do nowych warunków.

Na podstawie uzyskanych wywiadów można stwierdzić, że poza edukacją uczniowie poświęcali swój czas na różne inne zajęcia. Na rycinie 1 zostały zaprezentowane kategorie aktywności wyodrębnione w trakcie kodowania materiału badawczego. Wywiady pokazują, że nie ma wśród nich jednej dominującej. Poza nauką uczniowie starają się utrzymywać kontakt z rówieśnikami za pomocą komunikatorów, uprawiać sport, spędzać czas z rodziną, słuchać muzyki, czytać książki, oglądać telewizję i grać na urządzeniach cyfrowych. Wiejska młodzież pomaga też swoim rodzicom w prowadzeniu gospodarstw rolnych.

Rycina 1. Aktywność uczniów w czasie pandemii



Źródło: opracowanie własne

Niektórzy z respondentów deklarowali, że muszą się cały czas uczyć: „przeważnie nauka, praktycznie cały dzień siedzę nad książkami. Od godziny 8.00 do wieczora jestem w książkach” (W 1). Kolejna ilustracja: „Rano wstaję, tak jak zwykle jem śniadanie, jakoś tam się ogarnę. Potem mam lekcje albo online się łączymy z nauczycielką, albo wysyłają nam, co mamy zrobić z każdego przedmiotu i potem odsyłamy uzupełnione ćwiczenia albo jakieś zadania. Jak już zrobię lekcje i nie jest godzina 20.00, to mogę coś porobić. A czasem, jak jest dużo materiału, to już nie mam siły i wolę posiedzieć przed telewizorem” (W 3). Byli też uczniowie w mniejszym stopniu obciążeni zdalną edukacją, którzy mieli więcej czasu na przyjemności: „Można powiedzieć, że uczę się, a także staram się spędzać czas na aktywnościach pozaszkolnych, na przykład: czytam książki, oglądam więcej seriali niż wcześniej, słucham więcej muzyki. Staram się także utrzymywać kontakt z ludźmi ze szkoły, głównie telefoniczny” (W 2).

Młodzież wiejska ma to szczęście, że nawet w czasie ścisłej kwarantanny może wyjść na teren własnej działki, co ma pozytywny wpływ na samopoczucie tych uczniów. Jedna z ankietowanych mówi: „ma się duży ogród, to można zawsze wyjść, można pograć w piłkę z siostrą albo z rodzicami i czuje się taką przestrzeń. A jak jest się w tym bloku, to ogólnie męczące jest tak mieszkać, a co dopiero być

w kwarantannie z takimi osobami” (W 5). Kolejna egzemplifikacja: „ale są też takie dni, że mam więcej czasu i jak ogarnę szkołę, to mogę coś porobić dla siebie. Teraz jest piękna pogoda, więc wychodzę na rolki albo spędzam czas z rodziną. Na szczęście mamy to swoje podwórko, więc można tu swobodnie posiedzieć na świeżym powietrzu bez maseczki. Parę razy byłam na rowerze, ale to już w miejscu, gdzie musi być maseczka, i jednak ciężko się z nią jeździ” (W 3). Niektórzy mimo utrudnień wynikających z zasad zachowania dystansu społecznego starają się podtrzymywać kontakty społeczne: „Codziennie w sumie gadamy albo na Messengerze, a czasem jak jest moment, to do siebie dzwoniemy. Ale już bym chciała się z nimi zobaczyć tak na żywo, a nie tylko przez internet” (W 4). W życiu uczniów ważną rolę odgrywają cyfrowe gadżety: „Zazwyczaj wstaję gdzieś o godzinie 8.00, «siedzę» na telefonie, później gram na konsoli, później zazwyczaj coś jem, jeżdżę na rowerze, wracam, wtedy jest już godzina 18.00, no i później «siedzę» cały czas na telefonie” (W 12). Starsi uczniowie przejmują też na siebie rolę nauczycieli młodszego rodzeństwa. Są też zobligowani do pomocy w gospodarstwie: „Rano mam lekcje, do 12:30, z niektórych przedmiotów mam tylko zadawane zadania z terminem odesłania, dlatego przeważnie robię je od razu, by nie zwlekać na ostatnią chwilę. Po obiedzie przeważnie spędzamy z siostrą czas przed domem, rozkładamy koc i zawsze znajdujemy zajęcie, teraz, jak już można, chodzimy na spacer. Często też jej pomagam w nauce, ponieważ ona nie lubi się uczyć. Pomagam też mamie w obowiązkach domowych” (W 11).

Z wypowiedzi uczniów wynika, że ich czas jest dzielony między obowiązki związane z rolą ucznia a aktywnością, która jest typowa dla tej fazy życiowej. Życie na wsi, jak pokazują powyższe wypowiedzi, ułatwia czas kwarantanny, gdyż młodzież może bez skrepowania poruszać się po swoim otoczeniu.

Edukacja zdalna

W czasie kwarantanny szkoły musiały się przestawić na edukację zdalną, to samo dotyczyło przebywających w domach uczniów. Z wyzwaniem tym w różny sposób radzili sobie nauczyciele. Część z nich przeniosła się z lekcjami do internetu i prowadziła zajęcia online. Oto, co mówi na ten temat uczeń: „Zazwyczaj rano parę razy w tygodniu mamy lekcje online, tak że wstaję zazwyczaj o 8.00 albo wcześniej – zależy, o której są lekcje... A lekcje online mamy na Teamsach, czasami na Skypie. To zależy od nauczyciela” (W 9). Inna odpowiedź: „Ogólnie to jest tak, na części lekcji widzimy się z nauczycielami. Oni mają podłączone kamery i coś nam tłumaczą. My włączamy tylko mikrofony, kiedy mamy mówić.

No i raczej są to takie lekcje gadane, bo ciężko jest coś pokazywać” (W 2). Inni uczniowie sygnalizują, że część nauczycieli nie prowadziła lekcji online, tylko wysyła im zadania do opracowania. Tak mówi o nauczaniu w swojej szkole jeden z uczniów: „Tak jak wspominałem wcześniej, lekcje online mam codziennie, tylko w jeden dzień dłużej, w inny dzień trochę krócej. Ogólnie to zależy od przedmiotu i nauczyciela. Niektórzy się bardziej przykładają i robią normalne lekcje, tak jak to było w szkole, tyle że teraz widzimy się przez monitor. No... czyli robią te lekcje, potem zadają jakieś zadania domowe do wykonania i mamy na przykład kilka dni na wysłanie zadań. Ale niektórzy nauczyciele nie robią w ogóle lekcji online i wysyłają tylko mailem zadania do odesłania i na przykład jakieś materiały w plikach” (W 10). Inni badani uważają, że lekcje online nie przyniosły należytych efektów: „Jeśli nawet, jeśli patrzę na to, że były lekcje z matematyki, te przez Skypę’a, co były jedyne, to i tak oceniam na bardzo słabe. Bo według mnie to zabierało tylko czas. Uczniowie tam wchodzili, na przykład niektórzy. Po prostu wchodzili na Skypę’a i wyciszali, żeby było, że są, ale wiedzieli, że po prostu lepiej się uczyć samemu, robić zadania samemu w domu, niż słuchać kogoś jak robi zadanie” (W 5). Jak zatem pokazują powyższe odpowiedzi, uczniowie uczestniczyli w lekcjach online w czasie rzeczywistym. Jednakże jak sygnalizują respondenci, nie wszyscy nauczyciele sprościli tym wyzwaniom i zajęcia sprowadzili do wysyłania zadań, które uczniowie, pozbawieni kontaktu z nauczycielem, mieli wykonywać w czasie rzeczywistym. Ponadto lekcje online nie zawsze – zdaniem uczniów – przynosiły efekty, część z nich uważa, że nie są skuteczne. Niektórzy uczniowie pozorowali udział w lekcjach online tylko po to, by odnotowano ich obecność.

Inną formą prowadzenia lekcji zdalnych przez pedagogów były prezentacje. Nauczyciele wysyłali uczniom opracowane materiały, aby ci mogli z nich skorzystać. Tak na ten temat wypowiada się jeden z respondentów: „Przez pierwszy tydzień nie mieliśmy zajęć, w drugim tygodniu nauczyciele wysłali nam zadania. Natomiast gdy pojawiła się decyzja o zdalnym nauczaniu, na początku było zamieszanie z programami, niektórym nie działały mikrofony więc lekcje były chaotyczne. Jednak teraz bardzo dobrze to funkcjonuje. Mamy nowy plan zajęć, nauczyciele przeważnie przedstawiają prezentację, a potem ją omawiamy. Sprawdziany mamy często w formie quizu lub wysyłamy zadania” (W 11). Z wypowiedzi wynika, że respondenci chwalą tę formę przekazu wiedzy: „Niektórzy nauczyciele zaczęli robić prezentacje. W sumie trochę takie to, co byłoby na tablicy, jest na prezentacji, i to omawiamy. Fajna jest ta forma, coś się więcej dzieje i lepiej się notuje” (W 3). Respondenci mówią też o innych narzędziach stosowanych

przez nauczycieli podczas lekcji online: „wysyłają nam lekcje, notatki, dają nam też linki do różnych filmików, które pomagają nam to zrozumieć. Mamy też e-podręcznik, w którym możemy robić ćwiczenia w danym dniu” (W 8). Poza wymienionymi formami pracy nauczycieli z uczniami pojawiają źle odbierane przez uczniów zadania do wykonania. Tak o tym mówią badani: „Mam tylko dwa przedmioty przez Zoom: matematykę i język polski. Reszta nauczycieli wysyła tylko tematy i zadania do rozwiązania na ocenę” (W 13). Inna wypowiedź: „No to tak, zazwyczaj nauczyciele wysyłają przez Librusa zadania i zazwyczaj mam tak od dwóch do trzech lekcji dziennie” (W 4). Kolejna uczennica omawia swój dzień zdalnej edukacji: „Tak, idę się przebrać, jem śniadanie i odrabiam lekcje, które pani przysłała na stronę internetową naszej szkoły. Mamy taką strefę dla uczniów i mamy tam wyznaczone klasy, każdy wchodzi na swoją klasę i na przedmiot, który ma w danym dniu. Mamy też plan wyznaczony, kiedy nam panie przysyłają, no i odrabiamy tak lekcje” (W 8). Metoda, w której uczniowie dostają tylko zadania do wykonania, sprawia, że cały ciężar edukacji muszą oni nieść na swoich barkach. Nie jest to łatwe, szczególnie dla tych, którzy nie są przyzwyczajeni do samodzielnej pracy: „No też część nauczycieli po prostu nam wysyła, żeby przeczytać dany temat i zrobić do niego zadania i tego samego dnia wysłać te zadania. A jak czegoś nie rozumiemy z tych zadań czy czegoś z tematu, to potem się łączymy z nauczycielami i nam tłumaczą. Ale ja w sumie jak czegoś nie rozumiem, to wolę albo z koleżankami pogadać, albo w domu zapytać, bo też to ciężkie jest takie, żeby się łączyć ciągle z tymi nauczycielami” (W 3).

Ewaluacja wiedzy uczniów

Poza samą niełatwą kwestią prowadzenia lekcji zdalne nauczanie nastrocza wielu innych problemów. W trybie tym duże trudności sprawia między innymi obiektywne ocenianie uczniów. Podkreślają to również sami badani. Zaczniemy analizy od wypowiedzi tych ankietowanych, którzy twierdzą, że nauczyciele w ogóle nie oceniają uczniów. Oto, co mówi jeden z respondentów: „(...) Plus jeszcze nie ma żadnego sprawdzenia wiedzy. A jak nie ma sprawdzenia, to uczniowie, nawet jak jest nowy temat, nie przykładają się według mnie. (...) Co innego w klasie maturalnej, bo wtedy wiadomo, że się trzeba uczyć. Bo już ta matura jest niedługo. Ale na przykład jak drugie klasy mają te lekcje, to naprawdę widzę, że sobie to olewają” (W 5). Do ewaluacji osiągnięć szkolnych nauczyciele stosują też testy: „Nie, w danym dniu muszę w określonym czasie uzupełnić test i na tej podstawie mam ocenę” (W 1). Inna odpowiedź pokazuje, że niektórzy nauczyciele

stosują tradycyjne metody, czyli odpytywanie ustne w czasie rzeczywistym. Są też nieulubiane przez uczniów zadania, które muszą odsyłać do nauczycieli: „Mamy z panią lekcję na kamerce i musimy odpowiadać tak jak na lekcjach, ostatnio recytowaliśmy wiersz z polskiego. Robimy zadania, a potem dostajemy zadanie do domu i musimy je wysłać Pani na maila. Mamy sprawdziany przez internet. Albo tylko dostajemy na e-dzienniku i na stronie szkoły zadania do zrobienia i odesłania ich na przykład do piątku” (W 14). Kolejna egzemplifikacja: „notatki takie normalne, co mamy zapisać do zeszytu, przepisujemy, a karty pracy drukujemy i uzupełniamy, wklejamy do zeszytu i wysyłamy do nauczyciela” (W 8). Do sprawdzania wiedzy nauczyciele stosują też quizy. Opowiada o tym badany uczeń: „Wydaje się mi, że quiz jest przez nauczyciela zrobiony prościej niż sprawdzian. Pytania są krótkie, a odpowiedzi to przeważnie jedno, dwa słowa” (W 6).

Jak zatem wynika z wypowiedzi badanych uczniów, w zdalnej edukacji nauczyciele stosują różne formy ewaluacji wiedzy. Pojawiają się te najbardziej znane, czyli odsyłanie zrobionych zadań, testy, quizy, jak i ustne odpytywanie za pomocą połączeń online.

Negatywne strony zdalnej edukacji

W wielu analizach zdalnej edukacji pojawia się informacja, że nauczanie online niesie ze sobą więcej złego niż dobrego (Długosz, 2020, Zahorska, 2020). Podobnie dowodzą wyniki prowadzonych badań. Analiza ich treści pokazuje, że uczniowie więcej miejsca poświęcają omawianiu negatywnych aspektów zdalnego nauczania niż tych pozytywnych. Minusy zdalnego nauczania widzimy na rycinie 2.

Rycina 2. Minusy zdalnej edukacji



Źródło: opracowanie własne

Za główne problemy zdalnej edukacji respondenci uważają brak kontaktu z rówieśnikami, brak uczestnictwa w tradycyjnych zajęciach, trudności z dostępem do internetu (niesprawny internet, słaby zasięg), mniejszą wiedzę, ograniczenie swobody, stres, nudę, brak kontaktów z nauczycielami, przebywanie dłuższy czas w pozycji siedzącej, brak sportu. Uczniowie zwracali też uwagę, że w zdalnej edukacji niedobre jest to, że potrzebują wsparcia dorosłych, narzekali na monotonię zajęć, brak pracy w grupach, zbyt szybkie omawianie materiału, zawyżanie ocen. Ocenili, że „taka edukacja nic nie daje”.

Najbardziej uciążliwym problemem dla uczniów podczas lockdownu był brak kontaktu z rówieśnikami. Oto, co mówi jedna z uczennic: „No teraz jest już łatwiej, bo już można czasem wychodzić. W sumie to widziałam się już z jedną koleżanką, ale tylko na chwilę. A wcześniej to było trudno. Ale często rozmawiałam z nimi przez internet, więc jakoś dawałyśmy radę” (W 14). Kolejna wypowiedź: „Negatywne to właśnie, że nie ma kontaktu z rówieśnikami, często się nudzę, nie mam co robić” (W 4). Uczniom tego kontaktu może brakować, gdyż są oni w tej fazie rozwojowej, w której czas spędza się głównie z rówieśnikami. Respondenci mówią też o odczuwanej z tego powodu frustracji: „Szczzerze powiem, że od momentu zamknięcia szkół tylko raz się widziałem z kolegami, i to kilka dni temu. Już trochę poluzowali obostrzenia, to się spotkaliśmy na grillu... Ale oczywiście wszyscy w maseczkach. Fajnie się było spotkać i trochę oderwać od domu” (W 10).

Kolejnym utrudnieniem w zdalnej edukacji był brak kontaktu z nauczycielami. Nauczanie tradycyjne polega przecież na bezpośrednim kontakcie, którego pozbawienie sprawiło, że uczniom trudniej było przyswajać wiedzę. Tak o tym opowiadali: „tak na swoim przykładzie wydaje mi się, że więcej wiedzy wyciągam, kiedy widzę nauczyciela na żywo i... Wtedy łatwiej się skupiam, na przykład na zadaniach technicznych. Bo jestem w technikum budowlanym i mamy sporo takich lekcji. Przez komputer to nie to samo, przynajmniej w moim przypadku, ale nie wiem jak inni... Jeszcze mam tak, że czasami łatwo się rozpraszam i na przykład zaczynam robić coś innego, a lekcja trwa” (W 10). Respondenci zwracali też uwagę, że w trakcie kwarantanny mieli utrudniony kontakt z nauczycielami. Wyrażali żal, że nauczyciele pozostawili ich samym sobie. Oto, co powiedziała jedna z uczennic: „Głównie chodziło o taki brak kontaktu z nauczycielem, w stylu, że niektórzy nauczyciele zapomnieli, że istniejemy, i ciężko było się ich doprosić o jakieś dodatkowe oceny do sklasyfikowania nas. Dużym problemem też było to, że niektórzy nauczyciele zapowiadali dosłownie z godziny na godzinę e-lekcje, że będą zajęcia online, a niektórzy uczniowie nie dostawali tej

wiadomości na czas” (W 2). Pojawiały się także głosy, że brakuje uczniom klimatu szkoły i jej atmosfery. Okazuje się, że to właśnie nauczyciele tworzyli tę atmosferę, klimat: „Wiem, że to pewnie głupio zabrzmie teraz, bo nie za bardzo lubiłam chodzić do szkoły, ale jednak tęsknię trochę za tym codziennym widzeniem się ze znajomymi i... nawet za niektórymi nauczycielami. Po prostu tak, no, tęsknię za tą atmosferą szkoły” (W13).

Badani uczniowie są raczej negatywnie nastawieni do zdalnego nauczania. Wskazują na jego negatywne skutki i przywołują swoje pozytywne doświadczenia z nauczania tradycyjnego, które stanowi dla nich punkt odniesienia. Tak o tym mówią: „W ogóle mam taki problem, że nie lubię tego zdalnego nauczania. W szkole to jest inaczej, lepiej. Mam tam koleżanki, widujemy się. Na lekcjach zawsze więcej się dzieje niż przez ten komputer. A tak to w sumie cały dzień siedzimy przed ekranem i niewiele z tego wynosimy, przynajmniej ja. Serio, nie wierzę, że to mówię, ale wolałabym wrócić do szkoły, niż siedzieć w domu” (W 3). Poza szkołą uczniowie tracą motywację do nauki i nie czują potrzeby zaangażowania się w lekcje. Egzemplifikacja tej postawy: „W sumie to trudno powiedzieć, bo tak naprawdę zdalne nauczanie jest teraz tylko dlatego, że jest pandemia, więc... Teraz no chyba nie ma innego wyjścia, ale na ogół to chyba byłaby przeciwniczką, bo jednak w szkole jest ta motywacja i trzeba coś zrobić. A w domu? To jednak nie” (W 14). Problemem w zdalnym nauczaniu jest też to, że uczniowie nie uzyskują od nauczycieli wyjaśnień, tak jak ma to miejsce w trakcie normalnej lekcji w szkole. Dochodzi do tego nadmiar obowiązków i przeciążenie materiałem, który należy opanować. Mówi o tym uczennica: „Jestem zdecydowanym przeciwnikiem, wolałabym się uczyć w szkole i siedzieć tam niż przez internet i zdalne nauczanie, które powoduje więcej problemów niż taka normalna nauka w szkole. Bo tak to siedzisz te czterdzieści pięć minut i przerwa, i tak jakoś. Nauka samemu w domu zupełnie inaczej wygląda i nie jest taka fajna, jakby mogło się to wydawać. Czasami mam łzy w oczach, bo nie mam siły, wszystkiego jest dużo i człowiek się nie wyrabia. Czasem mama mi zeszyty przepisuje, bo sama się nie wyrabiam. Jeszcze gorzej jest wtedy, kiedy kompletnie nie rozumiesz danego przedmiotu. W szkole się go nie rozumiało, a co dopiero samemu w domu. U mnie jest tak z matką” (W 13). Respondenci krytykują też zdalne nauczanie z powodu obniżenia się jakości edukacji. Uczniowie mówią *explicitie*, że edukacja w kwarantannie negatywnie wpływa na poziom uzyskiwanej wiedzy. Tak opisują to zjawisko: „No to moje szkolne osiągnięcia raczej się pogorszyły. Patrząc na to, że nauczyciele usilnie się starają dać nam sprawdziany, których byśmy nie napisali, korzystając z podręcznika, więc są one nie do napisania. No generalnie, raczej

jest trochę słabiej” (W 2). Inna wypowiedź pokazuje, że zdalne nauczanie jest mniej efektywne: „Moim zdaniem poziom wiedzy się zmniejszył (...). W sumie można powiedzieć, bo te wiadomości jakoś tak szybciej uciekają. Ale moim zdaniem poziom wiedzy się nie podwyższa, bo i tak pracowanie samemu nad czymś, czego nie rozumiesz, jest ciężkie i nie przynosi konkretnych efektów. Jesteś jak ten chomik w klatce, który biega w tym swoim kołowrotku... Niby coś robisz, ale efektów nie widać” (W 14).

Sama forma zajęć także zostaje negatywnie oceniona przez uczniów. Ich zdaniem lekcje są mało dynamiczne, nudne, brakuje im możliwości pracy w grupach. Wszystko to sprawia, że zdalne nauczanie jest krytykowane: „Lecje już mamy, tylko takie opowiadające. No i wydaje mi się, że ta wiedza, ona nie jest taka usystematyzowana. Wydaje mi się, że to trochę tak, że rozumiem, a zaraz po prostu zapomnę. Bo trzeba lecieć z materiałem, a na lekcjach zazwyczaj robimy przypomnialki, co było ostatnio. A teraz się nie da, bo zanim się wszyscy połączą, to też mija trochę czasu” (W 12). Brak urozmaicenia lekcji jest poważną wadą zdalnego nauczania. Jedna z uczennic tak o tym mówi: „No to jest tak, że przez ten internet to się nie da tak łatwo wszystkiego zrozumieć. Niby mówią chyba to samo, co na lekcjach, ale nawet nie ma możliwości, żeby zrobić jakieś kreatywniejsze zadania, nie ma pracy w grupach. Mieliśmy takie jedne lekcje, to z historii. I one były zawsze prowadzone tak, że losowaliśmy sobie numerki przy wejściu do sali i to dzieliło nas na grupy. I każda grupa siadała obok siebie, nauczyciel nam tłumaczył temat, potem chwilę doczytywaliśmy w podręczniku i mieliśmy zadania do wykonania w grupach” (W 12).

Kolejnym negatywnym zjawiskiem, o którym mówią uczniowie, jest zawyżanie ocen. Z jednej strony jest to związane z utrudnionym w trybie zdalnym nadzorem nad sprawdzaniem wiedzy. Z drugiej strony nauczyciele starają się kompensować w ten sposób uczniom niedogodności wynikające ze zdalnej edukacji. Tak o tym mówi jedna z respondentek: „Jak była kartkówka z geografii, to mi tata pomagał, i dlatego mam lepsze oceny, no... dlatego. Mam lepsze oceny, ale mam mniejszą wiedzę... Z historii mi pomaga ciocia” (W 4). Kolejna ilustracja tego zjawiska: „Bo ogólnie wydaje mi się, że wszyscy mają mniejszą wiedzę niż wcześniej. Bo trochę to mimo wszystko jest gorzej, jak się większości rzeczy samemu uczy, a nie słucha. A mimo to wszyscy dostają lepsze oceny. Jakby nauczyciele teraz nie oceniali nas sprawiedliwie, tylko zawyżają te oceny, jakby nam chcieli poprawić humor czy coś” (W 3).

Zdaniem badanych lekcje online nie spełniają swoich funkcji i nie są w stanie zastąpić tych tradycyjnych prowadzonych w klasie. Tak na ten temat mówi jedna

z uczennic: „Mieliśmy lekcje tylko z matematyki, które trwały nawet do dwóch i pół godziny, co było bardzo męczące. Na zdalne nauczanie się nie cieszyłam, bo według mnie to nie daje tyle, ile siedzenie w szkole albo ile korepetycje. Jednak jak się siedzi przed komputerem, to jest dużo rzeczy, które rozpraszają albo się nie słucha. Nauczyciele też średnio prowadzą te lekcje, bo albo się zacina coś, albo nie potrafią” (W 2). Kolejna ilustracja wymienionego problemu: „Ciężko jest z tłumaczeniem, no, bo na przykład tak jak ja jestem w rozszerzonej klasie z matematyką, to mieliśmy lekcje z matematyki i no, co to jest, że...? Co to jest, nie da się nauczyć czegoś, jak ktoś ci pokazuje, jak się robi zadania. Sam musisz to ćwiczyć i nauczyciel powinien na to patrzeć, tak jak jest na przykład na lekcji, jeżeli bierze cię do tablicy. A ze zdalnym nauczaniem według mnie to nic nie daje i mogłoby tego tak naprawdę nie być” (W 1).

Uczniowie czują się też zestresowani lekcjami online. Udostępnianie swojego wizerunku przed kamerami internetowymi nie jest przyjemnym doświadczeniem: „Tak, no wiadomo, że w szkole zawsze można dopytać o coś i poprosić o wytłumaczenie, a online to już gorzej, bo często wstydzę się mówić przez mikrofon” (W 11). Inna wypowiedź: „Tak, ale ja w sumie tego nie lubię, bo się trochę dziwnie czuję. Wolałabym już siedzieć normalnie na lekcji, a nie przed kamerką” (W 14). Dużą trudność sprawia uczniom konieczność koncentracji uwagi przez dłuższy czas, co osłabia efektywność uczenia się: „Znaczący... sam nie wiem... Ale tak jak mówię, czasami się wyłączam z tych lekcji, bo wołam jednak taki kontakt twarzą w twarz, kiedy ktoś mi coś na przykład tłumaczy” (W 10). Inna odpowiedź: „Jest inaczej, bo nie widzę nauczyciela, on mnie nie widzi. Nie widzi mojej reakcji – czy ja to umiem, czy nie. Także to jest trochę niefajne, bo brakuje mi trochę tej motywacji, że wszystko muszę sobie sama robić” (W 13).

Podsumowując zebrane odpowiedzi, należy stwierdzić, że zdalna edukacja w opinii uczniów jest niekończącym się pasmem trudności. Pojawiają się one już na starcie i są związane z technologią i dostępem do infrastruktury cyfrowej. Sam proces prowadzenia zajęć także nastrocza wiele problemów. Zdalne nauczanie i metody w nim stosowane generują również problemy natury psychicznej.

Dobre strony zdalnej edukacji

Poza negatywnymi aspektami zdalnej edukacji respondenci wymieniają też jej dobre strony. Początkowo wydawało się, że ten wymuszony sytuacją epidemiczną sposób nauczania spodoba się uczniom o wiele bardziej niż ten tradycyjny. Choć nie do końca tak się stało, uczniowie dostrzegają również zalety zdalnej edukacji.

Dla niektórych przynosi ona więcej korzyści niż strat. Analiza wypowiedzi badanych uczniów pokazuje, że wprowadzenie edukacji online przyczyniło się do podniesienia szkolnych ocen. Przerwa w uczęszczaniu na stacjonarne zajęcia sprawiła również, że uczniowie odpoczęli od uciążliwości wczesnego wstawania, dojazdów i wielu godzin spędzonych poza domem. Dzięki kwarantannie zyskali więcej czasu dla siebie i mogli go wykorzystać na swoje zainteresowania, hobby. Zdalna edukacja sprawiła też, że uczniowie koncentrowali się lepiej na wykonywanych zadaniach, co było związane ze wzrostem ich samodzielności. Uczniowie musieli się przystosować, sami planować swój czas i motywować się do wykonywania zadań i poleceń. Zdalna edukacja to też spadek stresu, brak pośpiechu, wymagań charakterystycznych dla stacjonarnego nauczania trybu. Edukacja w domowych pieleszach wydaje się bezpieczniejsza i spokojniejsza niż tradycyjna. W czasie nauki zdalnej uczniowie chwalą też sobie możliwość wyboru potrzebnych im przedmiotów, na których mogą się bardziej skoncentrować.

Rycina 3. Zalety zdalnej edukacji

lepsza koncentracja **lepsze oceny**
brak stresu *więcej czasu na naukę* *wzrost samodzielności* **czas dla siebie**
odpoczynek **nauka potrzebnych przedmiotów**
nie trzeba rano wstawać do szkoły

Źródło: opracowanie własne

W kwestii większego komfortu pracy w trybie edukacji zdalnej wypowiada się jeden z badanych: „Czasami lepiej mi się skupić przy tablecie, słuchając nauczyciela, niż na lekcji w szkole, gdzie zawsze ktoś przeszkadza” (W 11). W trakcie zdalnej edukacji uczniowie twierdzą, że zyskują lepsze oceny: „Można sobie podciągnąć oceny, można, no... można sobie podciągnąć oceny” (W 11). Inna odpowiedź pokazująca plusy zdalnej edukacji: „Jeżeli chodzi o postępy w nauce, jestem bardzo zadowolona. Osiągam lepsze wyniki niż dotychczas. Matematyka, z którą miałem problemy, idzie mi coraz lepiej” (W 8). Uczniowie odczuwają mniejszą presję osiągnięć szkolnych wywieraną przez nauczycieli, a w czasie lekcji w domu stresują się mniej niż w czasie tradycyjnych zajęć. Oto, co mówi uczennica: „Nie stresuję się przy nauczycielce” (W 1). Kolejna ilustracja: „jednak jest trochę mniejsza presja, jeśli chodzi o chodzenie do szkoły. Mniejszy stres, nie wiem, mogę sobie dłużej

chodzić w pidżamie niż wcześniej. No takie rzeczy” (W 2). Dzięki przebywaniu w domu uczniowie mają więcej czasu na edukację, pogłębianie wiedzy: „Tak, pomaga, ponieważ więcej czasu poświęcam nauce” (W 1).

Dobrą stroną zdalnej edukacji jest zdaniem uczniów zwiększony budżet czasu wolnego. Wypowiedź uczennicy: „Z pozytywnych, no to mam więcej czasu dla siebie” (W2). Kolejna ilustracja: „Ale poza tym, jeżeli chodzi o ilość godzinowo e-lekcji, to jestem całkiem zadowolona, bo nie ma tak, że cały dzień na przykład spędzam przed komputerem. Może raz czy dwa się tak zdarzyło (W 11). Dzięki kwarantannie uczniowie spędzają też więcej czasu ze swoimi rodzinami: „Na pewno to, że mamy więcej czasu z rodziną dla siebie, chociaż nie mogą nas odwiedzić kuzyni z Śląska, za którymi bardzo tęsknię. Pozytywne też jest to, że mam więcej czasu na swoje hobby, wykonuję ręcznie robione kartki” (W 11). Dużym plusem zdalnej edukacji jest możliwość odpoczynku i wytchnienia od codziennych obowiązków: „A pozytywy, no to, że jest takie wolne, można sobie odpocząć (W 4). Kolejna egzemplifikacja tej postawy: „można odpocząć od szkoły i odpocząć od niektórych kolegów i można coś porobić” (W 9). Dzięki „koronaferiom” można sobie na przykład dłużej pospać: „Można się wyspać i w każdym momencie zapytać o coś nauczyciela” (W 7). Edukacja zdalna umożliwia też w szerszym niż dotychczas zakresie inne aktywności: „Jeżeli chodzi o pozytywy, to myślę, że ma się więcej czasu na jakieś różne rzeczy w domu. Można sobie na przykład nadrobić jakiś serial na Netflixie. Ogólnie można sobie bardziej odpocząć, niż jak się chodzi codziennie do szkoły” (W 14).

Dla wiejskich dzieci uciążliwy i czasochłonny jest dojazd do szkoły poza miejsce zamieszkania. Wprowadzenie zdalnej edukacji zlikwidowało ten problem. Jedna z respondentek szczegółowo opowiada o tych kwestiach: „Po pierwsze nie męczy mnie ten dojazd, nie męczy mnie samo siedzenie w szkole, więc mam więcej energii na naukę, na te ważne przedmioty, które mnie interesują, czyli wiadomo – angielski, matematyka, polski. Mogę się przygotować do nich w domu. A na przykład będąc w szkole, bardzo dużo się czasu poświęca, bo tak jak ja, wychodzisz o 5.00 rano. A na przykład kończę lekcje o 16.00. Wieczorem wracam o 17.00 do domu. No i tak naprawdę po tym całym dniu to jedyne, co zrobię, to zjem i coś się pouczę godzinę, i pójdę spać. A w domu mogę robić to o wiele bardziej efektywnie, bo mam na przykład dłuższe przerwy, wstaję sobie o 10.00, zjem normalnie śniadanie, zabieram się do nauki, potem robię przerwę i znowu się uczę. I to jest według mnie efektywniejsze” (W 5).

Z odpowiedzi wynika więc, że pozytywne strony zdalnej edukacji to między innymi możliwość odpoczynku od uciążliwych dojazdów do szkoły i wczesnego

wstawania. Niektórzy uczniowie chwalą sobie komfort i bezpieczeństwo nauki w domu. Twierdzą też, że zyskują więcej czasu na swoje zainteresowania i naukę potrzebnych przedmiotów.

Ocena funkcjonowania szkoły

Ocena szkoły podczas zdalnej edukacji wypada ambiwalentnie. Uczniowie twierdzą, że dostają od nauczycieli zbyt dużo zadań i przez to są przeciążeni pracą. Z jednej strony uważają, że nauczyciele pracują prawidłowo i radzą sobie ze zdalną edukacją. Z drugiej – są przekonani, że szkoła i nauczyciele nie stanęli na wysokości zadania, nauczyciele sobie nie radzą, nie ma z nimi kontaktu, pojawiają się też problemy z lekcjami online. Bywa i tak, że w ogóle ich nie ma. Zdalne nauczanie sprawiło, że są większe wymagania stawiane przez nauczycieli, że uczniowie muszą brać korepetycje, aby zrozumieć materiał.

Rycina 4. Ocena funkcjonowania szkoły

konieczność brania korepetycji większe wymagania nauczycieli

nieprzygotowani do zdalnego nauczyciele

nie pracują dobrze radzę sobie
za dużo zadań
nauczyciele dobrze pracują
problem z uzyskaniem wyjaśnienia

długi czas oczekiwania na odpowiedź problemy techniczne brak lekcji online

Źródło: opracowanie własne

Jedna z badanych opowiada o problemach technicznych w początkowej fazie zdalnego nauczania: „Tak od strony technicznej, to w pierwszych dniach w ogóle nie działał nam dziennik elektroniczny, na który były nam przesyłane informacje, o której są zajęcia, co mamy przygotować. Niektórzy nauczyciele nie robili z nami takiego zdalnego nauczania przez Skype’a, tylko na przykład pani z polskiego wysyłała nam jakby lekcje w formie pisemnej w dzienniku i nie dało się tego odtworzyć. Potem, jak zaczynały się lekcje na Skype’ie, to nie dało się wejść na tego Skype’a, bo było przeciążenie” (W 5). Inna wypowiedź: „Nie mogliśmy się jedynie połączyć z nauczycielem, ale tak to wszystko było dobrze” (W 8). Najgorzej było

w początkowej fazie nauczania, kiedy wszyscy dopiero się uczyli obsługi urządzeń technicznych. Tak o tym mówi respondentka: „Tak. Na początku w ogóle nie wiedzieliśmy, jak to się włącza. Nie mogliśmy się zalogować do e-dziennika, żeby znaleźć zadanie albo jakieś kody do tych lekcji przez internet. Potem siostra ściągnęła nam aplikację Zoom na komputer, ale nie chciało się to włączać, a potem nie działała nam kamera i mikrofon” (W 11).

Uczniowie skarżą się też na przeciążenie zadaniami. Ich zdaniem jest ich zbyt wiele do wykonania, więcej niż w trakcie tradycyjnej edukacji. Narzekają: „Nauczyciele zadają nam więcej niż w szkole, czasami jest problem z dostarczeniem zadań. Nie wszyscy nauczyciele robią lekcje na Zoomie i trudniej jest znaleźć temat” (W 13). W sytuacji kiedy mają dużo zadań, niektórzy uczniowie korzystają z pomocy swojej rodziny: „Nie jest łatwo, bo teraz jest więcej nauki. Ale pomagają mi w tym rodzice i starsze rodzeństwo” (W 11). W stosunku do tradycyjnego nauczania w czasie zdalnej edukacji jest więcej materiału do opanowania: „Tak, i teraz dużo więcej od nas wymagają i chcą zrobić więcej materiału, niż byśmy to zrobili w szkole na zajęciach” (W 10). Kolejna ilustracja: „Bo mamy tyle tego zadania. Cały czas musimy siedzieć przy nauce i jeszcze nas wkurza, jak nie możemy wejść na te strony z e-lekcjami, i przez to mamy więcej zadania potem” (W 3). Uczniowie uważają, że materiał jest też trudniejszy. Podnoszą tę kwestię w wywiadach: „A z negatywnych, to w sumie jest więcej nauki niż w szkole, tak paradoksalnie, a sprawdziany są dużo też trudniejsze, według mnie, żebyśmy przypadkiem nie ściągali” (W 2).

Zdalną edukację znacznie utrudnia też niemożność uzyskania wyjaśnień od nauczycieli. Na fakt ten zwraca uwagę wielu respondentów: „Mi się nie podoba, jak pani od matematyki nam wysyła strasznie dużo zadań do zrobienia, a my nie rozumiemy, o co w nich chodzi. Mamy już dużo zaległości z matematyki i musimy przez to codziennie siedzieć przy zadaniu z matmy wieczorem. Pani na lekcji nam lepiej tłumaczyła, można było zapytać, jak się czegoś nie rozumiało” (W 11). Wyjaśnień od nauczycieli brakuje uczniom szczególnie z przedmiotów ścisłych i technicznych. Oto, co o tych kwestiach mówi respondent: „Dużo dzieci ma problemy, bo nie tłumaczą, ja na przykład mam problem z informatyką, bo pani nie tłumaczy, i z matematyki – pani nam pisze, o co chodzi, ale nie wytłumaczy tak bezpośrednio i ja nie wiem, o co chodzi... Z informatyki pomaga mi ciocia” (W 12).

Pojawiają się też negatywne oceny pracy nauczycieli. Jedni twierdzą, że nauczyciele nie przykładają się do swoich obowiązków: „Średnio, nie za bardzo się starają, to znaczy nie wszyscy, ale nie za bardzo się starają, żeby pomóc, lepiej by było, jakbyśmy mieli te e-lekcje” (W 11). Kolejna ilustracja: „to zależy też od

nauczyciela, na przykład mój nauczyciel francuskiego. Nigdy nic nie robiliśmy na lekcji, taka jest prawda, że praktycznie nic nie tłumaczyliśmy, nic nie pisaliśmy i teraz nagle w zdalnym nauczaniu on to wprowadził. Ja dopiero drugi rok uczę się francuskiego, powiedzmy, że się uczę, więc to jest ciężkie, bo praktycznie podstaw nie znam, bo nauczyciel się nie przykładał. Nie tłumaczyliśmy nic, a jak już, to jakieś pojedyncze wyrazy. A teraz nagle musimy robić jakieś zadania z kosmosu, że tak to ujmę. To jest z jednej strony śmieszne, ale z drugiej, no, takie trochę żałosne... O! Ciekawe jest jeszcze na przykład to, że niektórzy nauczyciele wysyłają nam notatki zapisane w Wordzie mailem i każą nam je do zeszytów przepisywać. Po co?! Przecież można by sobie to podrukować, a tak to mamy dodatkową pracę. Ale to tylko niektórzy tak robią” (W 10).

Badani uczniowie uważają, że nauczyciele nie byli przygotowani do zdalnego nauczania: „To nauczanie przez internet jest dosyć słabe i nikt do tego raczej nie podchodzi poważnie, bo większość nauczycieli nie potrafi sobie z tym poradzić. Szkoła też nie była na to przygotowana, żeby nagle, *wow*, tutaj trzeba odpalić komputer, jak to zrobić? Skypęa zainstalować, dodać grupę. No i jednak takie osoby, które mają, no, założmy nauczycielki – pięćdziesiąt, czterdzieści lat, to nie posługują się tak super w komputerze, zresztą to nie jest informatyk, tak, to jest coś innego” (W 5). Kolejna egzemplifikacja omawianego problemu: „Na początku to tak naprawdę były same problemy, bo nikt się nie mógł w tym odnaleźć, żeby... Chodzi mi o nauczycieli, żeby gadać do kamery, a nie do nas. Także to wszystko było trochę takie drętwe. I niezbyt im to wychodziło. I wiadomo, że problemy techniczne to chyba najbardziej się dały we znaki, bo czasami mi wywali internet albo zaciął mi bardzo ekran, albo głos. Także uczestnictwo w tych lekcjach online to nie zawsze jest takie fajne, jak się... jakie miało być. Bo po prostu nie zawsze ich słyszę” (W 12).

Jak twierdzą sami badani, różnie są też umiejętności nauczycieli: „Niektórzy nauczyciele byli dobrze przygotowani do takiego nauczania, a niektórzy nie umieli sobie poradzić z komputerem, utrudniali całą pracę” (W 14). Z brakiem umiejętności technicznych nauczycieli wiąże się brak lekcji online. Niektórzy uczniowie zostali pozbawieni uczestnictwa w tym substytucie normalnego nauczania: „Średnio, bo nie mamy tych lekcji online, i przez to wielu rzeczy nie rozumiem” (W 11). Inni respondenci chcieliby, aby lekcjami online były objęte wszystkie przedmioty, a nie tylko te wybrane: „Jest dobrze, tylko z innych przedmiotów też by mogły być lekcje na Zoom, na przykład geografia czy biologia” (W 6). Zdaniem badanych uczniów brak lekcji online obniża jakość edukacji. Oto, co mówi o tym jeden z badanych: „Przysyłają nam dużo zadań. Nie mamy lekcji online i często

wielu rzeczy nie rozumiem, i to jest złe, bo nauczyciele nie tłumaczą pewnych rzeczy, i ja pewnych rzeczy nie rozumiem. Mieliśmy tylko jedną lekcję z biologii, mieliśmy tylko warsztaty jakiegoś, ale to... praktycznie niedotyczące e-lekcji” (W 12). Problematyczne dla uczniów jest długie oczekiwanie na odpowiedzi od nauczycieli: „Jedyny problem, jaki zauważyłam, to okres oczekiwania na odpowiedź od nauczyciela” (W 6).

Poza wymienionymi problemami respondenci twierdzą, że szkoła i nauczyciele dobrze wypełniają swoje obowiązki. Ich zdaniem prawidłowo działa zdalne nauczanie. Oto, co mówią uczniowie: „Fajne zajęcia mamy z geografii i z biologii, bo panie nam opowiadają i tłumaczą wszystko, jak czegoś nie wiemy. Z polskiego też są fajne” (W 2). Kolejna ilustracja: „Tak, w sumie to tak, bo nie ma już jakichś problemów, nawet jak ktoś miał na początku problemy ze sprzętem, to mógł się zgłosić do szkoły, i z tego, co wiem, to szkoła pomagała. A nauczyciele w większości też się przykładają i widać, że chcą, żeby na jakimś poziomie to przebiegało” (W 10). Oceny pracy nauczycieli są pozytywne: „Wykonują dobrze moim zdaniem” (W 8).

Jak zatem pokazują zebrane wypowiedzi, ocena pracy szkoły jest ambiwalentna. Z jednej strony szkoła i nauczyciele nie byli przygotowani do wprowadzenia zdalnej edukacji. Z drugiej – część respondentów twierdzi, że wszystko było w prawidłowo realizowane.

Emocje towarzyszące zdalnej edukacji

Na koniec przedstawimy emocje, które towarzyszyły uczniom w trakcie zdalnego nauczania. Edukacja online, a szczególnie zmiana trybu życia, zamknięcie uczniów w przestrzeni domowej, ograniczony kontakt z rówieśnikami, negatywnie wpłynęły na emocje badanych uczniów. Wielokrotnie pojawia się smutek wynikający z utraty dotychczasowych interakcji. Jedna z uczennic mówi o tym fakcie: „Wiadomo, że są gorsze i lepsze dni. Raz sobie radzę dobrze, a innym razem siedzę w kącie i płaczę... Serio! Ze znajomymi mam kontakt internetowy, spotykam się z koleżanką, która mieszka obok, i to w sumie zazwyczaj z nią jeżdżę na rolkach lub chodzę na spacer. Aaa, z bliską przyjaciółką ze szkoły widziałam się raz albo dwa, wtedy, jak zniesli obostrzenia, a tak to kontakt internetowy tylko pozostał” (W 11). Kolejna egzemplifikacja: „Jest mi smutno z tego powodu, ale staram się rozmawiać z koleżankami przez Messengera” (W 14). Zdaniem badanych niektórzy uczniowie są przez zdalną edukację rozbici psychicznie. Pojawiają się symptomy depresyjne: „Niektórzy czują się zagubieni, siedzą w pokoju, nie chcą wychodzić” (W 1). Cała sytuacja związana z pandemią i lockdownem

napełnia badanych lękiem przed przyszłością. Jedna z respondentek wyraża swój niepokój związany z pojawieniem się ewentualnego kryzysu ekonomicznego. Oto jej słowa: „No to teraz te wszystkie firmy podupadają, jest teraz dość dużo bezrobotnych i ciężko coś znaleźć na tą chwilę. Ludzie, którzy pracowali w danej firmie wiele lat, tracą pracę, a co dopiero ludzie świeżo po szkole, którzy nie mają doświadczenia, itp. No, ciężko bardzo” (W 12).

Z uzyskanych odpowiedzi wynika, że zdalna edukacja poza początkowym wywołaniem euforii wprowadziła młodzież w stan depresji i lęków, co jest zgodne z obserwacją młodzieży w badaniach ilościowych (Długosz 2020, Długosz, Kryvachuk 2020).

O powrocie do normalności

Na zakończenie zapytaliśmy o to, co uczniowie chcieliby zrobić, kiedy już zakończy się kwarantanna i wróci normalność. Badani marzą przede wszystkim o powrocie do szkoły. Oto, co sami mówią: „Są plusy nauki w domu, ale wolę chodzić do szkoły jak dawniej” (W 1). Jeszcze bardziej niż za szkołą uczniowie tęsknią za spotkaniami z rówieśnikami. Jedna z badanych opowiada, że: „Spotkać się z koleżankami i kolegami z klasy. Iść na zakupy, bo teraz to tylko mama lub tata je robią, a my siedzimy w domu” (W 1). Kolejna ilustracja: „Chciałabym pojechać na jakieś wakacje, wiem, że teraz to będzie niemożliwe, bo sytuacja jest ciężka. Ale jak to wszystko się trochę polepszy, to myślę, że pierwsze to w końcu zobaczę się z moimi przyjaciółkami” (W 3). I jeszcze jedna odpowiedź: „Spotkać się z przyjaciółmi, bo dawno się nie widzieliśmy” (W 11). Inną opcją jest spotkanie się ze znajomymi na zakupach w galerii: „może bym poszła na zakupy z jakąś koleżanką albo bym poszła na jakąś imprezę ze znajomymi, żeby w pewnym sensie odreagować” (W 13). Kolejna odpowiedź pokazująca te pragnienia: „To tak, spotkać się ze znajomymi w jakiejś galerii, zrobić takie większe zakupy. W sumie tyle” (W 4). Galeria handlowa staje się uosobieniem rozrywki, zabawy: „Pierwsze, co na pewno, bym poszła się spotkać z koleżankami, poszłybyśmy może na zakupy, do kina, razem byśmy porozmawiały, pobawiłybyśmy się, pograły” (W 8).

Powrót do normalności to w oczach badanych uczniów powrót do szkoły, gdzie są koleżanki, koledzy i specyficzny klimat, którego obecnie tak brakuje uczniom. Tęsknota za interakcjami z rówieśnikami wynika z tego, że uczniowie są w tej fazie życiowej, w której większość swego czasu spędzają w grupach rówieśniczych. Przebywanie w nich jest niezbędne do prawidłowego funkcjonowania i zaspokojenia ich potrzeb afiliacyjnych.

Zakończenie

Wprowadzenie zdalnej edukacji w polskiej szkole było wydarzeniem bez precedensu w historii oświaty. Pandemia koronawirusa wywołała lęk i przerażenie na masową skalę, co wpłynęło na podjęcie decyzji o zamknięciu szkół przez władze oświatowe.

Referowane w artykule wyniki badań miały na celu zarysowanie zjawiska zdalnej edukacji wśród wiejskiej młodzieży. Dzięki zebraniu wypowiedzi uczniów szkół podstawowych i średnich zamieszkałych na obszarach wiejskich możemy dowiedzieć się, jak wyglądała zdalna edukacja z perspektywy tych uczniów. Trudno jednak o wyciągnięcie jednoznacznych wniosków i ocen. Niewątpliwie, jak pokazują zebrane wywiady, początek zdalnej edukacji czy też sama decyzja o zamknięciu szkół i przeniesieniu nauczania do internetu wywołała wśród młodzieży zadowolenie i radość. Jednakże po tej początkowej euforii wraz z przedłużaniem się kwarantanny (pierwszy wariant był taki, że zdalna edukacja potrwa do Wielkanocy) nastroje uczniów stawały się coraz gorsze. Pod koniec semestru zauważalne były wypalenie uczniów zdalną edukacją oraz chęć powrotu do tradycyjnego nauczania. Badani zakładali, że po wakacjach sytuacja się znormalizuje. To usilne dążenie czy też pragnienie powrotu do szkoły może świadczyć o przeżytej w czasie zdalnej edukacji traumie. Za tym faktem przemawiałyby uzyskane w trakcie wywiadów asocjacje. Zdecydowanie więcej uwagi uczniowie poświęcili dysfunkcjom zdalnej edukacji niż płynącym z niej korzyściom. Problemy techniczne, brak przygotowania szkoły do wprowadzenia zdalnej edukacji, brak kompetencji nauczycieli, brak czy też niewielka liczba lekcji online, przeładowanie zdalnej edukacji zadaniami do samodzielnego wykonania, prymat metod podających nad aktywizującymi, brak kontaktu z rówieśnikami i nauczycielami, niska jakość zdalnego nauczania, zawyżanie ocen to problemy, które najbardziej utkwiły w świadomości badanych uczniów. Trudno orzec, czy są to trudności typowe dla wiejskiej młodzieży. Wydaje się jednak, że mają one charakter uniwersalny i występują niezależnie od środowiska czy miejsca zamieszkania.

Na podstawie całego oglądu badań nad zdalną edukacją i dyskursu wokół niej można postawić hipotezę, że wiejscy uczniowie lepiej znosili negatywne skutki kwarantanny. Młodzież ta znalazła się w znacznie bardziej komfortowych warunkach, szczególnie w newralgicznym okresie, kiedy nakazano ograniczenie kontaktu społecznego. W przeciwieństwie do miejskich uczniów na wsi młodzież mogła wyjść na własne podwórku, na własną działkę czy gdziekolwiek indziej bez narażania się na kontakt ze skupiskami ludzi. Dzieci starsze, dojeżdżające do szkoły

poza miejsce zamieszkania, bardziej skorzystały na zdalnej edukacji, gdyż nie musiały doświadczać uciążliwych dojazdów do i ze szkoły. Bilans zdalnej edukacji – jak pokazały wyniki badań – jest jednak ambiwalentny, gdyż pewne rzeczy młodzież uznała za korzystne, inne zaś miały według badanych charakter negatywny.

Abstrakt: Artykuł ma na celu zaprezentowanie zdalnej edukacji wśród uczniów zamieszkałych na obszarach wiejskich. Do realizacji tego zadania została zastosowana metodologia badań jakościowych. Za pomocą czternastu wywiadów swobodnych z uczniami szkoły podstawowej i średniej zrekonstruowano warunki, w jakich prowadzone było nauczanie na odległość. Z analizowanego materiału wynika, że zdalne nauczanie przyniosło badanej młodzieży sporo problemów. Wiązały się one nie tylko z kwestiami technicznymi i niską jakością połączenia z internetem. Wynikały też z kwarantanny i zasad społecznej izolacji. Brak kontaktu z rówieśnikami stał się jedną z głównych bolączek zdalnej edukacji. Zamieszkanie na obszarach wiejskich wydaje się mieć jednak też pozytywny wpływ na przechodzenie procesu społecznej izolacji i recepcji zdalnego nauczania. Zamieszkujący je uczniowie mogli w większym stopniu prowadzić aktywność fizyczną i odpocząć od uciążliwych dojazdów do szkoły poza miejsce zamieszkania.

Słowa kluczowe: zdalna edukacja, lockdown, uczniowie, obszary wiejskie, badania jakościowe

Abstract: The article aims to present the advantages and disadvantages of distance learning among students from rural areas. The methodology of qualitative research was used to carry out the research. With the use of 14 free-form interviews with primary and secondary school students, the conditions in which the students were participating in distance learning were reconstructed. The analysed material shows that distance learning brought many problems to the young people surveyed. Not only were the problems connected with technical issues and the quality of the Internet connection, but also they resulted from the quarantine and the rules of social isolation. The lack of contact with peers became one of the major problems of distance learning. Nonetheless, inhabiting rural areas also seems to have a positive impact on getting through the process of social isolation and distance learning. The students could be engaged in physical activities to a greater extent and they also could have a break from inconvenient commuting to school.

Key words: distance learning, lockdown, students, rural areas, qualitative research

Bibliografia

- Bilans Kapitału Ludzkiego. (2020). <https://www.parp.gov.pl/component/site/site/bilans-kapitalu-ludzkiego#pobierzdane> (dostęp: 25.10.2020).
- Długosz, P. (2020). *Raport z II etapu badań studentów UP. Opinia na temat zdalnego nauczania i samopoczucia psychicznego*. Kraków: IFiS UP. <https://ifis.up.krakow.pl/wp-content/uploads/sites/9/2020/06/Raport-z-II-fali-bada%C5%84-student%C3%B3w-UP-.pdf> (dostęp: 25.10.2020).
- Długosz, P. Kryvachuk, L. (2020). Neurotic generation of Covid-19 in Eastern Europe. *International Journal of Mental Health and Addiction* (w druku).
- Egzamin ośmioklasisty (2020). <http://www.oke.krakow.pl/inf/staticpages/index.php?page=201906131212419> (dostęp: 25.10.2020).
- Feliksiak, M. (2020). *Epidemia koronawirusa a sytuacja zawodowa Polaków*. Warszawa: CBOS. https://cbos.pl/SPISKOM.POL/2020/K_070_20.PDF (dostęp: 25.10.2020).
- Nauczanie zdalne. Jak wygląda w naszych domach. Raport z badania ankietowego* (2020). Librus. https://www.librus.pl/wpcontent/uploads/2020/06/Nauczanie_zdalne_jak_wyglada_w_naszyc_domach_raport_kwiecien_2020.pdf (dostęp: 25.10.2020).
- Nauczanie zdalne w Polsce – wyniki ankiety*. (2020). <https://www.landpage.co/nauczaniezdalnewpolsce>.
- Plebańska, M., Szyller, A., Sieńczewska, M. (2020). *Raport. Edukacja zdalna w czasach Covid-19*. https://files.librus.pl/articles/00pic/20/07/09/librus/a_nauczanie_zdalne_oczami_nauczycieli_i_uczniow_RAPORT.pdf (dostęp: 25.10.2020).
- Problemy wykluczania cyfrowego w zdalnej edukacji*. (2020). <https://oees.pl/wp-content/uploads/2020/04/Ekspertyza-3.pdf> (dostęp: 25.10.2020).
- Raport o stanie edukacji 2010*. (2011). Warszawa: IBE.
- Zahorska, M. (2020). *Sukces czy porażka zdalnego nauczania?*. Warszawa: Fundacja Batorego. <https://www.batory.org.pl/wp-content/uploads/2020/09/Sukces-czy-porazka-zdalnego-nauczania.pdf> (dostęp: 25.10.2020).
- Zdalna edukacja – gdzie byliśmy, dokąd idziemy?*. (2020). https://zdalnenauczanie.org/wp-content/uploads/2020/06/Badanie-zdalnenauczanie_org_prezentacja.pdf (dostęp: 25.10.2020).
- Zdalne nauczanie w Polsce – COVID-19*. (2020). https://mogalo.pl/raport_zdalna_educacja_COVID_19_PL (dostęp: 25.10.2020).